

Plusy i minusy po meczu z Lechią

Wtorek, 13 marca 2018 r. godz. 19:16, źródło: Legionisci.com

Trzy debiuty, powroty do pierwszego składu, pierwszy mecz od grudnia - w Gdańsku oglądaliśmy Legię w innym składzie personalnym niż na początku rundy wiosennej. Zawodnicy, którzy otrzymali szansę pokazali, że trener może na nich liczyć. Zapraszamy na nasze plusy i minusy po tym spotkaniu.

William Remy - Francuz odgrywa coraz ważniejszą rolę w zespole. W starciu z Lechią miał najwięcej wygranych pojedynków (21) oraz celnych podań (44). Swoją znakomitą występowi okraślił premierową bramką w barwach Legii. Tuż po przerwie został perfekcyjnie obsłużony przez Radovicia i wbił z główki piłkę do pustej bramki. Warto zaznaczyć, że w pierwszej połowie grał na pozycji stopera, a po wejściu Mauricio przeniósł się do linii pomocy, gdzie często skutecznie przerywał grę rywali.

Michał Kucharczyk - W niedzielę rozegrał swój 300 mecz w stołecznym klubie. Pierwszy raz w tej rundzie znalazł się w wyjściowej jedenastce, co było małym zaskoczeniem. Pierwsza połowa nie była w jego wykonaniu zbyt udana, ale za to w drugiej zagrał niemal perfekcyjnie. W 51. minucie oddał dwa techniczne strzały po długim rogu bramki Dusana Kuciaka - druga próba zmyliła bramkarza i w ten sposób zdobył 61 gola w barwach Legii. Był szybki i nieustępliwy, przez co sprawił sporo problemów defensorom z Gdańska.

Sebastian Szymański - Przed meczem zapowiadał, że chce aby "wrócił Seba z Lubina", bo po pojedynku z Zagłębiem trochę obniżył loty. W meczu z Lechią znowu pokazał swoje niemałe umiejętności. Z Gdańska wrócił bardzo mocno poobijany, gdyż przeciwnicy musieli uciekać się do wielu fauli by zatrzymać jego dryblingi. Był blisko pokonania bramkarza Lechii po sprytnym "centrostrzale" na początku meczu. To on został sfaulowany przy bramce Kucharczyka, lecz sędzia pokazał przywilej korzyści. Dobrze wykonywał stałe fragmenty gry.

Jarosław Niezgoda - Po trzech meczach posuchy znów trafił do siatki. Świetnie wykorzystał swoją szybkość i sprytnym technicznym strzałem po ziemi wykończył podanie Marko Vesovicia. W całym meczu był bardzo aktywny. Oddał najwięcej strzałów z całej drużyny. Miał duży udział przy trzecim голу, bo sprytnie piętą odegrał piłkę do Kucharczyka.

Arkadiusz Malarz - Na początku meczu praktycznie bezrobotny, ale już w drugiej części pierwszej połowy obronił wszystko to co zmierzało do siatki. W 43. minucie popełnił spory błąd w wyprowadzeniu piłki, ale na szczęście nie skończyło się to stratą bramki. Przy bramce Simeona Sławczewa był bez większych szans.

Cafu - Swoją debiut w Legii może zaliczyć do udanych. To był jego pierwszy mecz listopada, ale dało się zauważyć spore doświadczenie, spokój i znakomitą technikę użytkową. Był bardzo blisko zdobycia przepięknej bramki, ale jego strzał z woleja kapitalnie obronił gołkiper Lechii.

Marko Vesović - Z konieczności został cofnięty na prawą obronę. W jego przypadku nie jest najlepszym rozwiązaniem, bo dużo lepiej czuje się na skrzydle. Nie można jednak nie dostrzec jego niezłej gry w defensywie. Na szczególną pochwałę zasługują jego ofensywne wyjścia. W 24. minucie przejął piłkę na połowie Lechii, dobrze zagrał w pole karne i Jarosław Niezgoda otworzył wynik meczu. Kilka minut później zagrał ręką tuż przed własnym polem karnym, a w ostatniej akcji pierwszej połowy nie zdążył zablokować Chrzanowskiego i rywale byli blisko zdobycia gola.

Miroslav Radović - W grze "Rado" jeszcze brakuje błysku, z którego słynie, ale i tak w Gdańsku rozegrał bardzo solidne zawody. Starał się być aktywny, co mógł okraścić golem. Niestety w 16. minucie piłka po jego strzale trafiła w poprzeczkę. Zaliczył kapitalną asystę, dogrywając idealnie na głowę Williama Remy`ego.

Krzysztof Mączyński - Mało widoczny, ale swoją pracę wykonał. To on zaliczył kluczowe podania przy dwóch bramkach: podał

prostopadle do Radovicia w 48. minucie i posłał długą dokładną piłkę do Jarosława Niezgody, który następnie wyłożył ją Kucharczykowi.

Adam Hlousek - Dość przeciętny występ czeskiego obrońcy. Dużo niecelnych podań, strat piłki i luk w kryciu, po których pojawiały się groźne okazje dla rywali. Miał też niezłe momenty, kiedy to np. naprawił błąd Michała Pazdana.

Michał Pazdan - Bardzo elektryczny mecz w wykonaniu "Pazdka". Popelnił kilka błędów, które mogły kosztować Legię utratę gola, ale kilka razy interweniował też w swoim stylu. Ze słabej końcówki meczu usprawiedliwia go fakt, że od 59. minuty grał z urazem. Podobnie do Adama Hlouska miał kilka dobrych akcji, lecz w ogólnym rozrachunku były to mocno średnie zawody reprezentanta Polski.

Zmiennicy:

Mauricio - Debiutant w ekipie Romeo Jozaka. Brazylijczyk zastąpił w 60. minucie Miroslava Radovicia. Zajął miejsce Remy`ego na środku obrony i w 65. minucie nie zdążył wrócić na swoją pozycję przy dośrodkowaniu w pole karne, po którym lechisci zdobyli bramkę.

Cristian Pasquato - Zagrał pierwszy raz tej wiosny i można pochwalić jego występ. Miał tylko kwadrans, żeby pokazać się publiczności i wyszło to całkiem niezle. Ma dobry przegląd pola, a jego podania były bardzo ciekawe. Zaliczył też mocny celny strzał na bramkę Dusana Kuciaka.

Brian Iloski - Grał zbyt krótko, aby go ocenić.